

Marek Tracz

Odszedł Prezes ŚZŻAK - Koła nr 6 - Pruszków

Przegląd Pruszkowski nr 1, 98-101

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ODSZEDŁ PREZES ŚZZAK – KOŁA nr 6 – PRUSZKÓW

* * *

Żegnaj, poruczniku „SKRZYP”, drogi nam, Marianie.

Byłeś nam wzorem patrioty, a patriotyzm wyniosłeś z domu rodzinnego – wszczepliła go Twa matka Maria – członkini Drużyn Bartoszewych i ojciec Antoni, legionista w czasie pierwszej wojny, a w 1940 roku założyciel i komendant Korpusu Obrońców Polski w Zamościu, aresztowany i zamordowany na Majdanku.

Już jako uczeń sławnej Akademii Zamoyskiej i harcerz – pełniłeś w 1939 roku służbę obserwatora obrony przeciwlotniczej. Poszukiwany przez gestapo musiał opuścić dom rodzinny – losy rzuciły Ciebie na Zamojszczyznę – wstąpiłeś do Lotnego Oddziału Partyzanckiego ppor. „Henryka” (Henryka Grochowskiego), który był wcielony do Oddziału Partyzanckiego por „Newa” (Wojciecha Rokickiego) w II kompanii Lubelskiego 8 pp AK.

Walczyłeś o wolność Ojczyzny na Lubelskiej Ziemi w większych bitwach partyzanckich od Annopola do Łącka

Po wojnie w 1945 roku w Zamościu otrzymałeś świadectwo dojrzałości, a następnie ukończyłeś studia na Politechnice Śląskiej. Jako mgr inż. Specjalista gospodarki wodnej pracowałeś na Śląsku, potem

w Płocku, by w 1968 roku osiąść z rodziną w Pruszkowie. Tu pracowałeś do przejścia na emeryturę w 1982 roku. Tobie zawdzięczmy Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w naszym mieście.

Byłeś nam przyjacielem i prezesem Koła nr 6 Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Pozostaniesz w naszej pamięci jako przyjaciel społecznik, zawsze zainteresowany historią, polityką, sportem, kochający przyrodę – zawsze wierny swoim przekonaniom – oddany Bogu i Ojczyźnie. Byłeś dobrym mężem, ojcem, dziadkiem, pradziadkiem...

Cześć Ci poruczniku

Spoczywaj w Pokoju

[Przemówienie Zdzisława Zaborskiego przy grobie.]

* * *

OJCIEC W OCZACH SYNA...

Urodził się 26.03.1921r w Stupnicy Polskiej (obecnie Ukraina), zmarł 21.02.2015 w Pruszkowie.

Pochodził z rodziny patriotycznej – jego mama Maria Józefa z domu Węgrzyn należała do Związku Drużyn Bartoszewych, tata Antoni – legionista, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, w czasie II wojny światowej w 1942r. aresztowany za działalność niepodległościową (założyciel i komendant KOP w Zamościu), zginął na Majdanku w 1943 roku.

Tadek Marian Tracz uzyskał gruntowną wiedzę, którą zdobył pod opieką znanego pedagoga. prof. Pieszki. Gimnazjum, do którego uczęszczał w latach 1934 – 1938 mieściło się w gmachu sławnej Akademii Zamojskiej.

Wychowany w domu patriotów i w szkole o pięknych tradycjach, musiał należeć do harcerstwa, które na pewno miało wpływ na rozwój tych najbardziej cenionych cech u człowieka.

Do roku 1939 kontynuował naukę w liceum w dawnej Akademii Zamojskiej.

W sierpniu 1939 roku, jako uczeń liceum, po obozie w ramach Przysposobienia Wojskowego, został powołany do pełnienia służby na posterunku obserwacyjno – meldunkowym obrony przeciwlotniczej na wieży ratusza w Zamościu.

Już od listopada 1939 r. pomagał ojcu Antoniemu w organizacji ruchu konspiracyjnego. Działalność ta doprowadziła w czerwcu 1941 do próby aresztowania przez gestapo. Na szczęście, udało się im uciec. Tadek ukrył się na wsi w Tomaszowskim u dalekich kuzynów. W marcu 1944 r. Tadek kontaktuje się ze swoimi kolegami gimnazjalnymi i trafia do partyzanckiego oddziału lotnego porucznika Henryka działającego na terenie północnej Zamojszczyzny – przyjmuje pseudonim „Skrzyp”. Oddział zaszeregowany został do 8-go pułku lubelskiego AK i w maju wyjechał do rejonu lubelskiego, gdzie został włączony do zgrupowania porucznika Nerwy, słynnego „Batalionu Śmierci”. Tadeusz bierze udział w kilku większych bitwach na terenie od Annapola nad Wisłą do Zawieprzyc za Łęczną. W partyzantce przechodzi praktyczne bojowe przeszkolenie, a w Zamościu teoretyczne. We wrześniu 1944 uzyskuje tajną nominację oficerską

Po zakończeniu działań wojennych wraca do domu – w 1945 roku otrzymuje maturę w Zamościu i podejmuje studia chemiczne na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie uzyskał tytuł magistra inżyniera. Po ukończeniu studiów zaczyna pracę badawczą w Gliwicach, a następnie w Goczałkowicach przy budowie zapory wodnej na Wiśle i uruchomieniu wodociągów dla Górnego Śląska. Następną jego pracą, także w gospodarce wodnej, to budowa i uruchomienie obiektów gospodarki wodnej i ściekowej w kombinacie petrochemicznym w Płocku (obecnie PKN Orlen), by wreszcie w 1968 r. osiąść w Pruszkowie aż do emerytury w 1982 r. W naszym mieście uruchamiał przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji. Możemy zadać pytanie, dlaczego tak często zmieniał pracę i decydował się na zmianę miejsca zamieszkania. Pamiętajmy, że były to czasy PRL i niektórych stanowisk nie można było piastować, jeśli

nie należało się do tej jedynej grupy wybrańców. Te kolejne przeprowadzki z rodziną spowodowane były jego odmową wstąpienia do PZPR a co za tym idzie uniknięciem szykanowania w środowisku pracy. W Pruszkowie zastrzegł na samym początku, aby nie był nagabywany, co uznano i pozwoliło dotrzeć do emerytury.

W okresie pracy zawodowej był członkiem Polskiego Zrzeszenia Techników i Inżynierów Sanitarnych oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego z racji pracy nauczycielskiej w technikum w Płocku.

Odnaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Odznaką Pamiątkową „Akcji Burza”, Odznaką Zasłużonego Pracownika Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, odznaczony srebrną odznaką zasłużonego pracownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie.

W Pruszkowie związał się z Klubem Inteligencji Katolickiej, z Pruszkowskim Towarzystwem Kulturalno-Naukowym, pisywał artykuły do Przeglądu Pruszkowskiego, wydawanego przez PTK-N, a przede wszystkim ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, z kołem działającym na terenie Pruszkowa. Przez szereg lat był w zarządzie koła nr 6, a po śmierci kolegi Jana Czeleja, pełnił funkcję prezesa.

Był członkiem Komitetu Honorowego budowy Muzeum „Dulag 121” w Pruszkowie. Należał i udzielał się czynnie w Warszawskim Kole Zamościan PTTK oraz Zespole Literacko-Pamiętnikarskim w Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Mój Tata był patriotą, antykomunistą, zawsze wiernym swoim przekonaniom, głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem, cenionym specjalistą w dziedzinie gospodarki wodno-ściekowej, dobrym mężem (w dniu 27.02.2015 r. minęłoby 66 lat małżeństwa), ojcem, dziadkiem i pradziadkiem. Bardzo lubił górskie wędrowki. Pisał rozległe wspomnienia. Żywo interesował się sportem, historią, geografią, polityką.